Rok II. Tarnowskie Góry, dnia 20 maja 1931 r. Nr. 32.

NOWINY

Pismo poświęcone sprawom lokalnym.

TYGODNIK
na Powiat
Tarn. Góry, Lubliniec
oraz Gminy
Szarlej i W. Piekary.
Cena numeru 20 groszy.

Wychodzi w każdą środę i sobotę
Przedpłata miesięczna z dostawą do domu wynosi 1,50 złoty.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13. — Telefon nr. 1034.

REKLAMY: 0,20 złoty za 1 łamowy wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy.

Paryż. Zgromadzenie Narodowe wybrało w drugiem głosowaniu przewodniczącego senatu Pawła Doumera, prezydentem republiki.

Doumer otrzymał 504 głosy, zaś kontrkandydat radykalny socjalista Marraud tylko 334 głosy.

Redukcja pensyj spowodowała spadek obrotów w handlu.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie w swym biuletynie sprawozdawczym o sytuacji w okręgu za kwiecień zwraca uwagę na skutki zniżki płac urzędniczych.

Pomimo to, iż cofnięcie 15 proc. dodatku nastąpiło dopiero z dniem 1 maja, już w kwietniu dały się odczuć skutki tej obniżki. Urzędnicy na samą wieść o redukcji uposażeń zaczęli ograniczać swe zakupy, co wywołało zniżkę obrotów handlowych.

Jeżeli sama zapowiedź zniżki płac odbiła się w spadku obrotów, to można przypuścić, że redukcja ta, stając się faktem dokonanym, zaznaczy się w dalszym okresie czasu, poważnie odbijając się na handlu.

Projekt specjalnych sądów podatkowych.

Nowy projekt ordynacji podatkowej, opracowany przez ministerstwo skarbu i przesłany do zaopinjowania ministerstwu sprawiedliwości, ma być ostatecznie uzgodniony w ciągu lata i wniesiony zostanie do Sejmu tak że już w jesieni można spodziewać się jego wejścia w życie.

Projekt ten przewiduje utworzenie osobnych sądów podatkowych, które będą rozpatrywać odwołania płatników od wymiaru uskutecznionego przez władze skarbowe.

Za wprowadzeniem odrębnego sądownictwa podatkowego przemawia dotychczasowa praktyka, gdyż już obecnie większość odwołań od wyniku podatku od obrotu skierowana jest przez płatników do sądów, a nie do komisyj odwoławczych przy Izbach skarbowych. Liczba odwołań sądowych stale się zwiększa, co świadczy o większem zaufaniu płatników do władz sądowych.

Także ministerstwo sprawiedliwości całkowicie popiera ideę utworzenia sądów podatkowych, wskazując na konieczność specjalizacji w sądownictwie, wobec skomplikowanych problemów życia.

Przypuszczalnie już w jesieni sądy podatkowe rozpoczną swą działalność, zaraz po przyjęciu ordynacji podatkowej przez Sejm.

Żona sprzedana za 2000 zł. podpaliła z zemsty dom męża.

Kazimierz Mieczkowski, wyrobnik, zamieszkujący we własnym domku wsi Klucznicw koło Tomaszowa, miał przystojną młodą żonę, Jadwigę, która miała opinję skromnej i pracowitej kobiety. Małżonkowie żyli ze sobą początkowo w zgodzie, dopóki nie zawitał do nich, daleki krewny Mieczkowskiego, Michał Chwat, który niedawno powrócił z Ameryki. Złożył on po powrocie do kraju Mieczkowskim wizytę, mając zamiar zabawić tylko kilka dni, rzeczywiście jednak siedział u nich prawie cztery tygodnie. Powodem tej zwłoki z wyjątkiem zamożnego reemigranta, był nie kto inny, jak tylko gospodyni domu, Jadwiga Mieczkowska. Tak mu bowiem podobała się ta niewiasta, że postanowił ją zdobyć za każdą cenę.

Mieczkowska, mając prawy charakter, nie pozwoliła wyprowadzić się na złą drogę. Nieustępliwy Michał Chwat, postawił wszystko na jedną kartę:

— Odstąp mi swoją żonę — rzekł on do Mieczkowskiego. — Dam ci za to dwa tysiące złotych. Zabiorę ją do Ameryki.

Mieczkowski, potrzebując pieniędzy, zainteresował się poważnie tą „propozycją". Żona jednak z miejsca odrzuciła te niecne targi. Mieczkowski do późnej nocy kłócił się z żoną. Nazajutrz powtórzyła się ta sama scena, w przebiegu o wiele ostrzejszym. Mieczkowski zażądał, ażeby żona wyjechała z Chwatem, a jeśli nie chce, to niech się z jego domu wynosi. Wziął przytem pokryjomu od Amerykanina pieniądze, przyrzekając mu, że żonę z domu siłą wyrzuci i on będzie mógł odegrać rolę opiekuna.

Mieczkowski rzeczywiście wyrzucił żonę z domu, oświadczając, że jeśli kiedykolwiek ośmieli się powrócić, to ją zabije.

Następnej nocy chata Mieczkowskiego stanęła w ogniu. Gospodarza pogrążonego we śnie z trudem uratowano od spalenia. Dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar wznieciła Mieczkowska, która w ten sposób chciała zemścić się na swoim mężu. Podpalaczkę odszukano i aresztowano. Sąd okręgowy skazał ją na trzy lata więzienia.

W Wąbrzeźnie sąd skazał trzy kobiety na karę śmierci.

Toruń, 13 maja. Wczoraj w Wąbrzeźnie odbywała się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Torunia, rozprawa karna przeciwko Marji Kozłowskiej i jej córkom Bercie i Marjanie, oskarżonym o zamordowanie męża i ojca.

Zbrodni tej dokonały Kozłowskie w Wielkich Radowiskach w styczniu br., omawiając i przygotowując morderstwo na długi czas przed jego dokonaniem.

Córka zamordowanego Marja Kozłowska zeznała w czasie rozprawy, że współdziałała w zbrodni dla pozbycia się ojca, który był zboczeńcem. Zeznania jednak świadków stwierdziły, iż tak matka, jak i córki dokonały morderstwa celem zdobycia majątku.

Rozprawa trwała 7 godzin i po przewodzie sądowym trybunał wydał wyrok skazujący żonę zamordowanego i obie wyrodne córki na karę śmierci przez powieszenie.

Skazane początkowo przyjęły wyrok spokojnie, a dopiero po chwili uświadomiwszy sobie jego surowość, uderzyły w wielki lament.

Zdradzony mąż zarąbał amanta żony siekierą.

Z Piotrkowa donoszą: Wojciech Komorowski, mieszkaniec wsi Grzybałów, w kilka miesięcy po ślubie, został powołany do wojska. Gdy wyjeżdżał do swego pułku na kresy, żegnając żonę zalecił jej wierność. Ale młoda żona już po paru tygodniach zatęskniła jednak za męskiem towarzystwem i poczęła do siebie zapraszać młodych mężczyzn. Rychło potem już w całej wsi było dokładnie wiadomo, że niejaki Barańczyk został kochankiem młodej słomianej wdówki. Przyjaciele Komorowskiego nie pisali mu o romansie żony, znali bowiem jego gwałtowne usposobienie.

Komorowski został z wojska zwolniony, a młoda małżonka, choć postanowiła sobie z dniem powrotu męża, przerwać niedozwolony stosunek, nie wytrwała w tem postanowieniu i poczęła po paru dniach znów spotykać się z amantem, lecz nie w mieszkaniu.

Komorowski nie podejrzewając żonę o zdradę pewnego wieczoru schwytał ją na gorącym uczynku, rzucił się na zdradliwą parę. Podniósł siekierę i wymierzył śmiertelny cios rywalowi. Żona zdążyła zbiec. Po dokonaniu samosądu Komorowski udał się na posterunek i oddając zakrwawiony topór, rzekł:

„Aresztujcie mnie! Zabiłem kochanka mojej żony! Znajdziedzie trupa w lesie, przy polance".

Sąd okręgowy skazał go na 6 lat więzienia.

Trup między czekoladkami.

Z Sosnowca donoszą: Wczoraj zmarła w szpitalu Renardowskim żydówka Tuchszneider z Będzina. Ciało jej miało być poddane sekcji, jednakowoż chasydzi po porozumieniu się z rodziną zmarłej, nie chcąc narażać ciała jej na „profonację" ze strony lekarzy chrześcijańskich, wykradli je i usiłowali przewieść do Będzina, celem pochowania go na tamtejszym cmentarzu żydowskim.

Ponieważ jednak nie mieli pod ręką odpowiedniego wozu, chasydzi ulokowali ciało zmarłej w wozie fabryki czekolady „Zgoda" między znajdującemi się tam czekoladkami. Furgon szczęśliwie przejechał przez Sosnowiec i Małobądź, jednakowoż przed wjazdem do Będzina został zatrzymany przez patrol policyjny, który po stwierdzeniu zawartości, zabrał furgona na komisarjat.

Stąd oczywiście ciało zostało przewiezione do miejscowej kostnicy, zaś czekoladki zawarte w wozie uległy konfiskacie.

Policja wytoczyła dochodzenia furmanowi fabryki za uprawienie tak oryginalnego szmuglu.

Manifestacja lojalnych Niemców w Katowicach.

Katowice 17 maja. W niedzielę odbył się w Katowicach doroczny walny zjazd delegatów niemieckiego „Kultur- und Wirtschaftsbundu" całego województwa śląskiego. Organizacja ta grupuje umiarkowanych Niemców lojalnych, stojących na gruncie polskiej państwowości.

Na zjazd przybyło przeszło 200 delegatów w tem liczne grono pań.

Zjazd zagaił p. prez. Brzeska, nakreślając program organizacji, który zmierza do pielęgnowania kultury mniejszościowej, do jej pogłębienia w ramach polskiej państwowości, oraz dąży do zgodnego współżycia obu narodów województwo śląskie zamieszkujących.

Starosta katowicki dr. Seidler powitał zjazd imieniem wojewody śląskiego, życząc mu owocnych obrad, a całej organizacji pięknego rozwoju.

Imieniem umiarkowanych Niemców m. Łodzi powitał zjazd p. Gebauer. Następnie sekretarz organizacji złożył sprawozdanie z całorocznej działalności związku, oraz wygłosił referat pt.: „Państwo, a narodowe mniejszości". Na zjeździe wystąpił również piękny chór niemiecki tej organizacji.

Na zakończenie zjazd wysłał depesze do P. Prezydenta Rzplitej, ks. prym. Hlonda, oraz telegramy do Rady Ligi Narodów z programem związku, oraz do min. Zaleskiego i woj. Grażyńskiego.

Ksiądz pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

W sądzie karnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko księdzu Wojciechowi Kokotowi, oskarżonemu o dwukrotne krzywoprzysięstwo w sprawie wekslowej. Ks. Kokot zeznał dwukrotnie przed sądem że podpisał weksel kredytowy in blanko na 2.000 zł., natomiast urzędnicy Banku Ludowego w Katowicach stwierdzili, że nie był to weksel kredytowy, lecz na otwarty rachunek, a zatem zdatny do dyskontu. Na skutek tych sprzecznych zeznań prokuratorja oskarżyła ks. Kokota o krzywoprzysięstwo. Rozprawę odroczono do 28 bm. celem przesłuchania kilku świadków.

Specjalna komisja bada sprawę nadmiernych podatków we Włocławku.

Dopiero onegdaj umieściliśmy na łamach naszego pisma artykuł wstępny pt.: „Manifestacje podatkowe i ich źródła", w którym omówiliśmy niewłaściwe praktyki niektórych urzędów podatkowych w poszczególnych miejscowościach.

Do urzędów tych należy także i Włocławek, gdzie ludność skarżyła się na nadmiernie wygórowane wymiary podatku obrotowego, nie stojące w żadnym stosunku do rzeczywistości.

To też w związku z temi wymiarami we Włocławku, gdzie urząd skarbowy przeszło trzeciej części przedsiębiorstw odrzucił księgi handlowe i wymierzył podatek według swego widzimisię, ministerstwo skarbu wydelegowało do Włocławka specjalną komisję pod kierownictwem pp. radców Zwolińskiego i Horwatt-Bożycki, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Komisji tej przysługiwać będzie prawo ewentualnego obniżeń a wymiarów. Trzeba tu zaznaczyć, że w związku z postępowaniem urzędu skarbowego w Włocławku, kupcy tamtejsi znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu.

Zwłaszcza handel zbożowy jest tam zupełnie nieomal zniszczony.

Projekt wysokiego podatku od tantjem i poborów dyrektorskich.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o podatku od tantjem i pensyj dyrektorów i członków władz instytucyj przemysłowych.

Jak wiadomo, płace te naogół są bardzo wysokie i wahają się od 60 do 250 tysięcy złotych rocznie (dop. zecera ma być miesięcznie). Przewidywany przez powyższy projekt wymiar podatku ma być bardzo wysoki.

Jak się dowiadujemy, projekt ten wywołał gwałtowne sprzeciwy ze strony „Lewiana" i inych organizacyj wielkiego przemysłu.

Delegaci izbowi przy lustracjach podatkowych.

Izby przemysłowo-handlowe występują do min. skarbu o przyznanie im prawa delegowania przedstawicieli płatników podatkowych przy lustracji przedsiębiorstw, przeprowadzonej przez władze skarbowe.

W lustracjach braliby udział podatnicy, obeznani z gałęzią handlu lub przemysłu, do której należy badane przedsiębiorstwo.

Ostra rezolucja wiecu urzędn. w Warszawie.

Warszawa. Dnia 16 maja odbył się w gmachu cyrku wiec urzędników państwowych i samorządowych, zwołany przez centralną komisję porozumiewawczą związków pracowników państwowych, Związku pracowników samorządu m. stoł. m. Warszawy, oraz pracowników komunalnych instytucji użyteczności publicznej (Komisja ta stoi pod wpływem socjalistów).

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko obniżce płac, oraz domagają się bezzwłocznego zarządzenia rządu i władz samorządowych cofnięcia 15 proc. obniżki, pozatem uczestnicy wiecu przyjęli rezolucję, wyrażającą votum nieufności posłom i senatorom grupy pracowniczej B. B.

Zemsta po śmierci

Jak maltretowani mężowie „odpłacają się" żonom?

Mężowie, maltretowani przez swe małżonki, nie należą bynajmniej do rzadkości. Ofiary stanu małżeńskiego są wówczas przeważnie bezsilne, znosząc w pokorze ducha udręki i męczarnie, wynikające z nieszczęśliwego pożycia niedobranego małżeństwa. Zdarzały się już jednak wypadki, iż ten lub ów prześladowany za życia przez swą „Ksantypę" małżonek mścił się na swej połowicy po śmierci, posługując się w tym celu testamentem, jako odwetem za wszelkie doznane krzywdy.

Klasycznym krajem oryginalnych, pełnych ekstrawagancji testamentów jest Anglja. W ostatnich czasach został, naprzykład, ogłoszony testament, w którym zmarły w ten sposób wyraża swą ostatnią wolę:

— Kochana żono! Każdej niedzieli zamęczałaś mnie swemi nieznośnemi pretensjami i wyrzutami. Wobec tego pozostawiam ci tygodniową rentę w wysokości 25 szylingów. Wypłata odbywać się będzie każdego poniedziałku. Ponieważ znam dobrze twoją lekkomyślność i rozrzutność, jestem pewien iż w niedzielę nie będzież już miała przy duszy ani jednego penny, wobec czego znajdować się będzież w takiej samej sytuacji, jak ja za czasów mego żywota.

Analogiczną tendencję zawierał testament pewnego francuza, którego pożycie małżeńskie prawdopodobnie również pozostawiło wiele do życzenia. Francuz ten w pozostawionym zapisie w ten sposób zwraca się do swej żony:

— Droga żono! W czasie naszego 30-letniego małżeństwa nie dawałaś mi ani chwili spokoju, bez przerwy opowiadając nudne historje, głupie dowcipy i niesmaczne plotki. Pozostawiam ci więc rentę roczną w wysokości 7500 franków. Stawiam jednak warunek, iż musisz zamieszkać ze swoją matką, którą nienawidziłaś tak samo, jak ja. Pozatem co miesiąc będziesz musiała razem ze swoją matką w obecności mego adwokata odwiedzać mój grób, nad którym obowiązane będziecie wyrażać swą skruchę i głęboki żal z tego powodu, iż zatrułyście mi życie.

Powyższe testamenty są wymownym świadectwem, do jakiego stopnia posunąć się może żądza zemsty maltretowanego małżonka. Jednakże rekord pod tym względem, niewątpliwie, pobił pewien bogaty amerykanin. Zapisał on swej żonie w testamencie 1 i pół miljona dolarów z warunkiem, iż za każdym razem, gdy wyjdzie z domu z niezawoalowaną twarzą uśmiechnie się do mężczyzny, lub zatańczy, będzie musiała zapłacić tysiąc dolarów.

Mściwy testator wyraża przekonanie, iż w ten sposób żona jego po upływie roku będzie całkowicie zrujnowana.

Matka, która powiła czworaczki.

Pani D. O. Yarbrough z Lucedale (St. Zjedn.) mająca już dziesięcioro dzieci spodziewała się znów potomstwa. Jakie było zdziwienie i przerażenie lekarzy i rodziców, kiedy na świat przyszły — czworaczki, dwie dziewczynki i dwuch chłopców. Jest to wypadek tem osobliwszy, że podobnie jak i wszystkie poprzednie dzieci p. Yarbrough ostatnia jej czwórka jest zdrowa i zapowiada się na tęgie i silne dzieci.

Dokument zdziczenia nowożytnych Hunów.

Donosiliśmy o napadzie hitlerowców gdańskich na trzech polskich obywateli żydów w restauracji kolejowej w Sopocie. Dwunastu hitlerowców w pełnem umundurowaniu, słysząc polską rozmowę, poczęli wykrzykiwać, że już najwyższy czas wszystkich Polaków i żydów wyrzucić, poczem poczęli obrzucać bezbronnych rozmaitemi przedmiotami, które mieli pod ręką, a nawet ciężkiemi papierośnicami.

Jeden z nich przyskoczył wreszcie do Bogu ducha winnego Mechteja Jewela i uderzył go żelaznym drągiem powyżej oka, co spowodowało ciętą ranę i zapuchnięcie oka.

Gdy sterroryzowani obywatele polscy zwrócili się o pomoc do policjanta, ten zachował się zupełnie biernie i ograniczył swoją działalność do tego, iż zażądał od naszych obywateli wylegitymowania się!

Oto typowy przykład "sprawiedliwości" tych, którzy wciąż niepokoją Europę domaganiem się ustawicznych ustępstw i "naprawienia" krzywd.

Sprawy lokalne z Tarn. Gór.

Powitanie wiosny urządza Związek Tow. Mandolinowych i Wycieczkowych „Jaskółka" w Tarn. Górach pod protektoratem JWP. Starosty Bocheńskiego w dniu 31 maja b. r. w sali Domu Ludowego z następującym programem: o godz. 11,30 przed poł. zbiórka Tow. Mandolinowych w parku dworcowym. O godz. 12,00 wymarsz z orkiestrą przed płytę nieznanego żołnierza, gdzie złoży del. wieniec, poczem na Rynku odbędzie się koncert mandolinowy. O godz. 16,00 koncert orkiestr w parku miejs. O godz. 19,30 popisy orkiestr mandol. w sali Domu „Ludowego". Czysty dochód przeznaczony zostanie na akcję zwalczania bezrobocia tutejszego powiatu, oraz na cele kulturalno-oświatowe Tow. mandolinowych.

Ze względu na doniosły cel, powinni wszyscy mieszkańcy wziąć gremjalny u dział w sali Domu Ludowego t. j. w niedzielę dnia 31 maja b. r. Bilety wstępu od 0,50 zł — 2,50 zł.

Dla Bezrobotnych. Redakcja Nowin kwituje niniejszem dziękując odbiór 10,— zł. od p. R. J. z Lasowic przeznaczone na rzecz bezrobotnych.

Apel do ojców naszego miasta i magistratu. Wszedłszy do Parku miejskiego widzimy piękny napis w języku polskim i niemieckim:

Niech pocieszy cię śpiew ptaków,
Niech pokrzepi cię woń kwiatów;
Uraduj się nad cnym kwiatkiem
Nad fijołkiem i bławatkiem!
Lecz nie zrywaj ani trawki,
Ni kwiateczka dla zabawki!
Wszak dla wszystkich ptaszek śpiewa,
Kwitną kwiaty, krzewy drzewa.
Aby poznał wszelki lud,
Jak wspaniały Boży cud!

Umieszczając ten piękny napis w Parku miejskim nasi ojcowie miasta i Magistrat zwrócili się do całego społeczeństwa z apelem w celu wzięcia opieki nad Parkiem by nie niszczono kwiatów krzewów, drzew itp. Niestety apel ten, jak widać, niektórych osób wcale niewzrusza, albowiem znajdując się w Parku zrywają kwiaty, łamią krzewy drzewa, niszczą ławki itd. Byłoby zatem pożądanem aby ojcowie naszego miasta wspólnie z Magistratem uchwalili przyjęcie na porę letnią 2-go dozorcę parkowego którego należałoby wybrać z pośród bezrobotnych, i któryby ukrócił ową swawolę i niepozwolił niszczyć publicznego mienia jakoteż gniazd ptasich.

Szewc Nalewkin przy ul. Gliwickiej nr. 8. Przy ul. Gliwickiej nr. 8. w niskim starym domku zamieszkuje sobie biedny szewc Nalewkin, uchodźca ukrainczyk. Nie chciał pozostać przy sowietach, to też wybrał sobie Polskę, marząc o tem, że lepiej powodzić mu się tu będzie, jak gdzie indziej. Niestety marzenia jego spełzły na niczem. W ostatnich dniach gospod. tego domu zerwał nawet dach i przebił sufit jego mieszkania tak, że w razie deszczu ubogi szewc śpi jak na polu. W czasie kiedy gospodarz właśnie ten dach zrywał zrobiło się przed tem domem wielkie zbiegowisko ludzi. Spadające z dachu względnie z sufitu szczątki, ugodziło w głowę dziecko szewca Nalewkina. Dobrze byłoby, aby władze tą sprawą się zajęły, bo inaczej to Nalewkin żałować będzie, że kiedyś musiał uchodzić, a znalazł się u nas. Wprawdzie nieznamy Nalewkina. Jeżeli jest on cudzoziemcem a może nawet szkodnikiem dla Państwa, to można go w inny sposób i to w zupełnie prawny wysiedlić z Polski. Gospodarz domu jednakże do tego prawa nie posiada.

Towarzystwo Śpiewu im. A. Mickiewicza w Tarnowskich Górach przypomina wszystkim członkom oraz sympatykom śpiewu, że lekcje śpiewu odbywają się w każdy czwartek od godz. 20-tej na małej sali Domu Ludowego.

Wywiadowcy tut. Kom. Straży Gran. zajęli w dniu 9 maja br. zamieszkałemu w Tarn. Górach dobrze sytuowanemu kupcowi p. B. przemycone towary z Niemiec do Polski i to firanki, suknię i obrus ogólnej wartości 250 zł. od powyższej kwoty musi ów kupiec zapłacić należne cło w kwocie 222,61 zł. i jeszcze zostanie ukarany za przemytnictwo.

Feljeton.

O chłopie wiecznie niezadowolonym.

(Legenda).

Był sobie raz poczciwy gospodarz, którego sąsiedzi wołali Jantonim. Miał duże i bardzo piękne gospodarstwo, kilka zdrowych dużo mleka dających krowin, dwa konie no i jak to zwykle bywa inną jeszcze chudobę. Miał również dwie córki i 4 dorodnych synów. Wogóle Jantonim miał wszystko, tylko bieda wielgachna z nim była, bo nigdy nie był zadowolony. Zawsze coś gderał, coś zrzędził i nigdy żaden nie mógł mu dogodzić. To żona ogrodu nie wyporządziła do czysta, to znowu syn zawinił, że siwek począł kulec albo też krowy rzekomo nie miały pod dostatkiem karmy. Szczytem jednak jego niesamowitego usposobienia było to, że nawet z Pana Boga nie był zadowolony. Ciągle deszcz przychodził mu nie w porę, a słonko również i śnieg i wiatr i wogóle wszystko co tylko z nieba przychodziło.

— Toć ja bym miał być tym Panem Bogiem— gderał Jantoni — Tobym sobie dopiero [poradził. Wszystko urządziłbym jaknajlepiej. Słońce świeciłby musiało wtedy ino, kiedy mnie się spodoba, tak samo deszcz. A zpluchami jesiennemi tobym se dopiero zrobił porządek. Akurat, kiedy gnój wypadnie mi wozić na pola, to drogi takie rozciapane, że pożal się Boże. Ani kroku ujechać, a koni trzeba dopożyczy od sąsiadów.

Tak i podobnie gderał i gderał Jantoni, aż pewnego razu zjawił się u niego anioł z oznajmieniem, że Pan Bóg, który tyle tysięcy już lat rządzi światem, nareszcie chciałby trochę odpocząć, i jemu, Jantoniemu czyni tą łaskę, że zarządzać może pogodą świata.

Do innych rzeczy — mówił anioł dalej — naturalnie Jantoni nie będzie miał prawa, bo jakżeś na ten przykład z sądzeniem biednych duszyczek, to już może nie dałby sobie rady.

Jantoni oczywiście z początku się wypieral i niechciał wierzyć w Bożą łaskę, ale mówił, kiej ty święty Janiele tak pięknie umiesz prosić, toż se już wezna ta proca. Anioł pięknie podziękował i na mleczną skierował się drogę, kędy najbliższa wiadomo droga do nieba.

Jantoni zaś począł rządzić na ziemi pogodą, deszczem no i wogóle wszystkiem.

Był ci akurat maj. I Pan Bóg zamiast słonku kazać świecić, widocznie drzemkę sobie uciął — tak myślał Jantoni — deszcz spuszczał na biedną ziemię już dzień trzeci. Kiej wtedy Jantoni nie krzyknął: A będziesz ty słoneczko zaraz świecić, czy nie! I w mig rozlazły się brzydle chmurzyska i już w najlepsze świeciło słońce. Co to była za uciecha. Nietylko ludziska się radowały, że po kilkudniowym deszczu słonko nareszcie wyjrzało na ziemię, ale i wszelakie bydlątka.

Jantoni więc rządził przez całe lato. Zboża na polach porosły tak wspaniale, że jeźdźca w nich na rosłym koniu nie można było zobaczyć. W ogrodach niemniej było wesoło. Rosły se kalarepki, najróżniejsze kapustki, marchew, i poczciwa cebula na zdar. Ale też Jantoni wiedział kiedy słonku kazać świecić a kiedy deszcz miał padać.

Przyszły żniwa. Hej mocny Boże cóż to za radość była żżąć takie łany. Srebrne żytko tak gęsto porosło, że ręce omdlewały dzielnym kosiarzom, od złotej pszenicy, owsie, jęczmieniu i innych płodach wcale nie mówiąc.

A ludziska się dziwowali, co też to za śliczna pogoda i jakie urodzaje. A Jantoni to dopiero się radował. Poprostu pyszny był ze swojej roboty. — Jednak ten Pan Bóg — mówił czasem naprowda musioł spać.

Cóż kiedy przyszła kryska na Matyska. Bo Jantoni na gwałt zapomniał, że oprócz słonka, deszczu i pięknej pogody do wszelakiego życia roślinnego potrzebny jest koniecznie wiatr. A o tem biedaczek zapomniał i wszyscy ludzie z głodu byliby pomarli, albowiem piękne Jantoniowe łany ani jednego w sobie nie miały ziarnka. Ale Pan Bóg litościwy zmiłował się nad ludem i kartofle udarzył na schwał.

Jantoni nigdy już nie chciał zastępować Pana Boga. Jan Hanszla.

Za 100 złotych mieli go zabić!!

P. Michatz został aresztowany — „Hosenträglów mu nie odebrali, bo galoty by mu były spadły".

Tarnowskie Góry to małe miasteczko. Wypadków sensacyjnych tu jednak nie brak. Nieomal co tydzień mamy coś ciekawego do zanotowania. Zresztą stałego teatru w naszem mieście górniczym nie mamy, a ludność przecież musi mieć jakąś rozrywkę. To też, aby nasze życie cośkolwiek urozmaicić, czyli rozweselić, starało się dwóch słynnych artystów odegrać i to na tle przez obywateli tak bardzo lubianych podatków wielką rolę. Wywiązali się z tego znakomicie. Znają się na fachu bardzo dobrze, bowiem jeden z nich „niewinnie" siedział za krzywoprzysięstwo w więzieniu, drugi trabant naturalnie też „niewinnie" aż 28 razy za kratkami. Otóż z takimi pupilami rzekomo p. Michatz (bynajmniej nie p. burmistrz Michatz) będąc w zmowie obiecał im aż 100 zł. jeżeli p. Naczelnika Urzędu Skarbowego zabiją!! Czyżby p. Naczelnik Szymberski nie miał być więcej wartościowy? Prawdopodobnie tak jest, bowiem artyści tę im poleconą rolę tak tanio odegrać nie zamierzali, poszli zatem w piątek wieczorem do p. Naczelnika Szymberskiego z wizytą i kilka minut później znajdował się już p. Michatz w Komisarjacie Policji. Znamy przecież wszyscy p. Michatza, jednak ze względów na obecnie prowadzone śledztwo nie wolno nam tą sprawę bliżej poruszać. Z jednej strony śmiech na całej linji, z drugiej strony — — —. Sędzia śledczy takie rzeczy trochę inaczej traktuje jak niższy funkcjonarjusz Policji, który tego starego człowieka do aresztu wsadził. Czy aresztowanie było uzasadnione, w to już nie wchodzimy. Jak p. Michatz przedstawicielom prasy oświadczył, odnośny funkcjonarjusz Policji niezbyt delikatnie z wymienionym postępował. Kiedy p. Michatz go prosił, aby tak na niego nie krzyczał, usłyszał nie zbyt pochlebne słowa, poczem odebrali mu wszystko co w kieszeni posiadał. Nastąpił transport do celi. Pan Michatz przedstawicielom prasy oświadczył p. i. „Hosenträglów mi nie odebrali, bo byłyby mi galoty spadły". A czy tu czasem Policjant nie widział niebezpieczeństwa? Przecież p. Michatz mógł się w celi powiesić? Jak już to już całkowicie postępować w myśl przepisów. Na szczęście przybyły kierownik Komisarjatu w teatrze tym udziału brać nie chciał. Otworzył celę i oddał tego „zbrodniarza" przez całą noc pod opiekę p. burmistrza. Nad ranem przesłuchany p. Michatz przez sędziego śledczego wypuszczony został na wolność.

Jesteśmy ciekawi na wynik tego „teatru podatkowego."



Z życia Straży Pożarnej w Tarn. Górach. W poniedziałek, dnia 18 bm. rozpoczęły się ćwiczenia członków tut. ochotn. str. pożarnej na boisku ćwiczebnym przy ul. Górniczej 36. Ćwiczenia odbywają się w każdy poniedziałek a w razie przypadającego święta w dniu następnym od godz. 18,15 do 20-tej. Dla upamiętnienia pierwszego 10-ciolecia odzyskania Niepodległości Państwa zostało 11 druhów odznaczonych medalami i to: złoty medal otrzymali: zast naczeln. Ledwa, oddziałowi: Kompala, Bucziński, Fabisch, oraz st. strażak Niedbala; srebny medal nadany został: oddz. Brzosce, st. str. Moosowi i Smudzie; medal bronzowy: sekr. straży Bregula, strażak Scholich oraz strażak Witula.

Banda żydowskich paserów przemytniczych znalazła swój koniec w więzieniu. Otóż w poniedziałek dnia 11 maja b. r. przytrzymali Wywiadowcy Kom. Straży Gran. z Tarn. Gór. bandę przemytniczą rozgałęziona na wielką skalę a składającą się z Ferberta Herszlika, Steinburgera Leona i Blumenfelda Hirsza, których przychwycono na przemytnictwie 767.000 kg rodzynek pochodzenia niemieckiego w wartości 7.600 zł do której to kwoty dochodzi jeszcze cło w wysokości 2.968,30 zł. Po spisaniu protokołu towar skonfiskowano a przemytników odstawiono do Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach celem dalszego postępowania.

Z życia umysłowego. Związek Artystyczno-Literacki na Śląsku urządził w dniu 13 maja b. r. dla mieszkańców Tarn. Gór przemiły wieczór literacko-muzyczny, na którego program złożyły się utwory członków Zw. Art. Lit. przemawiające swojskością wyobrażeń, że dreszcz wzruszenia musiał targnąć duszę. Na temat twórczych możliwości na Śląsku przemawiał p. Musioł, prof. gimn. akcentując odczytny powiew młodego ducha, rwącego się na naszych rubieżach do wykuwania spiżowym czynem naszej przyszłości, którą pragniemy widzieć tylko wielką. W dalszej części programu wysłuchali uczestnicy utwory Włodz. Żelechowskiego: 1. „Zarozumiałe maszyny", 2. „W hali fabrycznej", 3. „Miasto na Śląsku", 4. „Struny świata"; Emanuela Imieli: „Fragment poematu"; Stanisława Ligonia: „Z humoru śląskiego"; Janiny Zabierzewskiej: 1. „Film śląski", 2. „Wszystkim, wszystkim..."; Gustawa Morcinka: 1. „Zalew", 2. „Cisza"; Adolfa Fierli: „Młody hajer".

Nadto artyści opery: p. Jadwiga Lenderówna i p. Stanisław Kruczer wykonali przy akompanjamencie Dyr. opery Katowickiej p. Jarosława Leszczyńskiego kilka pięknych utworów wokalnych. Sądząc z owacyjnych oklasków, jakiemi publiczność wyrażała swoje uznanie dla autorów i artystów, wieczorek wypadł wspaniale, budząc żywe refleksje na temat wielkości zadań naszych czasów na Śląsku. Na szczególną uwagę zasługuje charakterystyczny i nader mile uderzający przejaw wieczoru, a mianowicie liczne uczestnictwo młodzieży wstępującej w życie, która zrozumieniem i żywem zainteresowaniem darzy sprawy regjonalnej działalności społecznej, dając wyraz swej gotowości do ujęcia w swoje dłonie pochodniczym, prowadzącej nas w nowe „jutro".

Obecny.

Z pow. Tarn. Gór.

Pomoc dla biednych w Świerklańcu. Nawiązując do ostatniej naszej notatki o utworzeniu komitetu lokalnego niesienia pomocy biednym, donosimy, iż w dalszym ciągu złożył na ręce Komitetu p. Prezydent komisji mieszanej dla G.-Śl. Dr Calonder kwotę 300,— zł. którą w śród popadłych w nędzę podzielono.

Hojnemu ofiarodawcy składa komitet imieniem obdarowanych najserdeczniejsze podziękowanie.

Sucha Góra. Przed kilku dniami Placówka Straży Granicznej przeprowadziła rewizję domową w Suchej Górze u niejakiej Rozalji Miszok, u której zakwestjonowali garderobę damską w wartości 363 zł którą przeniosła z Niemiec do Polski drogą nielegalną. Po spisaniu protokołu towar zabrano jako przemycony, zaś przeciwko wymienionej skierowano doniesienie karne.

Sucha Góra. W tych dnia przytrzymała Placówka Straży Gran. żołnierza 11 p. p. niejakiego Brylskiego za przemyt różnych towarów pochodzenia Niemieckiego w wartości 223,50 zł. Przeciwko Brylskiemu spisano protokół karny, zaś nim zajęła się miejscowa żandarmerja.

Repty Nowe. Związek Powstańców Śląskich grupa Repty Nowe zwołał w dniu 14 b. m. do restauracji p. Cempulika nadzwyczajne zebranie. Celem zebrania była reorganizacja Związku. Na zebranie to przybył z ramienia Pow. Kom. p. komendant Depczyk osobiście, którego zebrani zaprosili do objęcia przewodnictwa zebrania do chwili wyboru nowego zarządu. Po wygłoszeniu przez przybyłego komendanta powiatowego treściwego referatu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli p. p. A. Kaczmarek, zasłużony działacz narodowy i były dowódca kompanji powstańczej Rept, jako prezes, M. Janus, jako wiceprezes, J. Majowski, jako sekretarz, A. Aleksy, jako skarbnik. Zebranie uchwaliło zamówić w kościele parafjalnym w Reptach Starych Mszę św. za poległych w III powstaniu bohaterów, która odprawioną będzie w drugie święto Zielonych Świąt dnia 25 b. m. o godz. 10-tej. Pozatem załatwiono szereg drobniejszych spraw.

W niedzielę dnia 17 b. m. odbyła się w sali p. Golusa z ramienia Okręgu Kół Śpiewackich powiatu Tarnogórskiego próba wspólnego śpiewu chórów mieszanych tutejszego Okręgu, na którą przybyły liczne chóry. Przybybych powitał w serdecznych słowach prezes miejscowego Tow. śpiewu p. werkmistr Prekowski dziękując za tak liczne przybycie i zapraszając wszystkich na zabawę, którą miejscowe tow. śpiewu z tej okazji urządziło. Znaczna część przybyłych też skorzystała z tej zabawy, która dzięki dobrze ułożonemu programowi udała się nadzwyczajnie. M.i. odbyło się losowanie o żywą gęś i urządzono pocztę salową. Do podniesienia nastroju przyczyniła się także ślicznie udekorowana sala, znana zresztą wszystkim wycieczkowcom. Zabawa ta na długo pozostaje w pamięci uczestników.

Szyb Staszyca. Dnia 14 maja br. o godz. 11,40 z powodu obsunięcia się ziemi w pewnej kopalni na terenie Bytomskim, popękały rury Państwowych Zakładów Wodociągowych koło boiska Rept Nowych i między Bytomiem i Dąbrową. Trzęsienie ziemi było tak silne, że niektóre domy zostały przezto uszkodzone.

Z SZARLEJA

Z życia T. C. L. Bibljotece szarlejskiego kółka T.C.L. przybyło w tych dniach około 500 tomów nowych książek. Urządzenie lokalu zmieniono również odpowiednio przez ustawienie kilku nowych szaf na książki i regałów. Obecnie posiada biblioteka przeszło 2,000 książek. Zastąpieni są prawie wszyscy autorzy polscy oraz autorzy obcy w doskonałych przekładach polskich. Stwierdzić daje się niestety pożałowania godny fakt, że czytelnicy nie zwracają wypożyczonych książek. Tak nie powinno być. Wypożyczana książka jest własnością ogółu. Dlatego należy ją zwrócić natychmiast po przeczytaniu.

Na granicy pomiędzy Szarlejem Brzezinami a Bytomiem zauważyła onegdaj Straż Graniczna 3 przemytników, w tem jedną kobietę przekraczających granicę zieloną. Ponieważ przemytnicy na wezwanie poczęli z powrotem uciekać do Niemiec, jeden ze strażników strzelił kilkakrotnie, raniąc ciężko w brzuch 31-letnią Wiktorję Sobiańską z Brzezin. Ranną w ciężkim stanie odwieziono do szpitala powiatowego w Szarleju.

Z W. PIEKAR

I Komunja gimnazjastów. W ubiegłą niedzielę przystępowali poraz pierwszy do Komunji św. gimnazjaści piekarscy z gimnazjum komunalnego w Szarleju. Do Stołu Pańskiego przystąpiło 17 wychowanków. Uroczystą Mszę św. i kazanie okolicznościowe wygłosił Katecheta gimnazjum ks. Dr. Łubieński. W uroczystości brali również udział pp. profesorowie z p. Dyrektorem Tyranem na czele oraz rodzice, którzy także przystąpili do Komunji św.

Poświęcenie Krzyża św. Rocha odbędzie się w bieżący czwartek na krótko przed nabożeństwem majowem. W dniu tym mija 100 lat od poświęcenia starego krzyża. Na miejsce udadzą się parafjanie w procesji. Dodać należy, że grunt na którym znajduje się krzyż i cudowne źródło podarował p. Rybok Bernard gminie kościelnej.

Niecoś o Radzie gminnej. W Wielkich Piekarach zawsze coś było w nieporządku z Radą gminną. Kością niezgody był zwyczajnie i dzisiaj jeszcze jest radny p. Knop, który prawem Kaduka uzurpuje sobie w naszej gminie wszechwładzę. Pseudodyktator p. Knop kłóci się na każdym posiedzeniu i głosem podniesionym domaga się najróżniejszych „ulepszeń", mogących mieć zastosowaniem chyba — na księżycu. Stworzył owego czasu Klub Radziecki Ch. D. i N. P. R. Z początku było dobrze, kiedy klub liczył 9 członków. Z czasem jednak poznali się „jego" radni na demagogicznych i „mądrych" występach pana Pseudodyktatora i poczęli się zwolna wycofywać, tak, że pod flagą p. Knopa żągluje obecnie już tylko 1 (słownie: jedyn) radny. Ale prawdopodobnie i ten nie pozostanie długo wiernym p. Knopowi. Potem napewno nastanie w W. Piekarach zgoda w łonie Rady gminnej, co oby dał Bóg.

Redaktor naczelny: Gruszka Winfryd, Tarn. Góry.
Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kaczmarek. Tarnowskie Góry.
Redaktor odpowiedzialny na W. Piekary i Szarlej: Jan Hanszla. W. Piekary.
Druk.: DRUKARNIA POLSKA. TARN. GÓRY

Uwaga! Uwaga!

Specjalny magazyn konfekcji damskiej.

Jedyny na miejscu pod Firmą

„Konfekcja damska“

Franciszek Rosik, Szarlej, ul. 3-go Maja 36

Wielki wybór płaszczy, sukien, bielizny i trykotaży.
Sumienna i rzetelna obsługa.

Ceny bardzo przystępne.

Mydła i perfumy

Lakiery, Farby, Pendzle, Pokosty, Szablony oraz

wszelkie przybory malarskie

poleca

Drogerja pod Białym Orłem

A. BODYLAK,
SZARLEJ G.-Śląsk.

Ceny znacznie obniżone!
Proszę się przekonać!

Artykuły fotograficzne!

Maszyny do pisania, liczenia oraz pieczątki

dostarcza tanio
DRUKARNIA POLSKA

Młoda dziewczyna

do pracy drukarskiej może się natychmiast zgłosić. W rachubę wchodzą dziewcz. jedynie z rodzin bezrobotnych. Zgłoszenie w Redakcji Nowin.

FERMA DROBIU

poleca świeże:
jaja kur rasy zielonóżki,
„ indyków,
„ kaczek rasy Kaki Kampell.

Kaczki Kaki Kampell znoszą rocznie 300—350 jaj. Wymagają mniej niż połowę pracy od kur. Jaja ich w smaku przewyższają jaja kurze.

Zgłoszenia przyjmuje: Skład Kolon. J. MISCH, Tarn. Góry, ul. Krakowska 12.

Lazarus Moeller

Tow. z ogr. odp.

TARNOWSKIE GÓRY-FILJA SZARLEJ

tartak parowy i heblarnia

STAŁY SKŁAD

Rok Założ. 1850.

belek, krokwi, bocznych desek nielamowanych, szalówek, desek do wykładania, materjałów budowlanych, okrąglaków i półokrąglaków, materjałów stolarskich w wszelkich rozmiarach, listw przyściennych oraz drzewa liściastego każdego rodzaju

Rok Założ. 1850.

Telefon Tarn.-Góry 25 i 36 — Telefon Szarlej 122.

Kolektura Polskiej Państwowej Loterji Klasowej Nr. 500

Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu w Tarnowskich Górach

uprzejmie zawiadamia swoich P. T. Klijentow, że

Losy do I. Klasy 23-tej Loterji

są już do nabycia:

w Oddziale miejskim

przy ul. Krakowskiej Nr. 12, oraz w gmachu Starostwa, pokój Nr. 20.

Ceny losów:
ćwierć losu 10 zł., pół losu 20 zł., cały los 40 złotych.

Ciągnienie I. Klasy 19 i 20 maja b. r.

Główna wygrana w szczęśliwym wypadku

1.000.000 zł.

Połowa losów musi wygrać.

Polska Państwowa Loterja Klasowa daje wszystkim najlepszą sposobność, w obecnych czasach kryzysu gospodarczego, wzbogacenia się i zapewnienia sobie i rodzinie dostatniego bytu i spokojnej starości!

Nie trać więc nadziei i stwórz sobie lepsze jutro! — Szczęście i dobrobyt osiągnąć możesz — tylko za cenę 10 zł. Z powodu ograniczonej ilości losów, uprasza się o rychłe zamawianie takowych osobiście lub pisemnie. — W ostatnim wypadku losy zostaną odwrotną pocztą przesłane z dołączeniem blankietu PKO. za pomocą którego można należność wpłacić w każdym urzędzie pocztowym.

Zygfryd Kaus,

RADZIONKÓW — Telefon Szarlej nr. 19.

Korzystne źródło zakupu
dla przedsiębiorstw różnego rodzaju.

Wszelkie towary drogeryjne jak i wielki wybór w lakierach, farb, pendzli oraz wszelkich artykułów malarskich i stolarskich.

Ceny znacznie zniżone.

Stale na składzie

NA RATY!

wszelkiego rodzaju materjały do budowy Kanalizacji i Instalizacji.

Narzędzia rzemieślnicze

MASZYNY DLA PRZEMYSŁU i ROLNICTWA.
SPRZĘTY KUCHENNE,
DŹWIGARY, ŻELAZA i BLACHY.

Wielki wybór. — Ceny przystępne.

Tarnogórski Handel Żelaza
dawniej **A. BAUM**
Tarnowskie Góry, Zamkowa 4, Telefon 16 i 18.

Drogerja „pod Bocianem“

WŁADYSŁAW SZULGIT
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 17
Telefon 72.

POLECA PO CENACH NISKICH:

Pokosty — farby — lakiery — pendzle!

Skuteczne środki trujące na myszy i szczury

Mortëina tępi skutecznie szwaby, rusy i wszelkie robactwo. — „Mola“ niszczy mole i wszelkie owady pod gwarancją. — „Wywabi“ czyści wszelkie plamy.

Najtańszem i najdogodniejszem źródłem zakupu

SOLIDNYCH MEBLI

jest **Firma Bracia JOJKO**
w TARNOWSKICH GÓRACH, NOWY RYNEK NR. 7.



Mój dom jest moją twierdzą!

Mówi przysłowie angielskie:
gdzie jesteś lepiej zabezpieczony na starość, jak nie we własnym domu?

Do osiągnięcia tego celu dopomożemy Ci przez udzielenie długoterminowej

pożyczki amortyzacyjnej po 4%.

Żądajcie naszych prospektów.

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

TARNOWSKIE-GÓRY, RYNEK 10.

KINO „NOWOŚCI“

TARNOWSKIE GÓRY.

Od wtorku i dni następne:

Waśń wojowniczych Maori, której kres położyła potęga miłości dwojga serca ilustruje

Wieczny Płomień

Zdjęcia prawdziwych wybuchów wulkanu oraz groźnych grzmotów z wrzącego krateru.

Wszyscy artyści są tubylcami.
Oryginalne odtworzenie tańców i śpiewów.

Na scenie:

Występ Gdyczyńskiego

sceny gadających i śpiewających manekinów.

Początek seansów w dnie powszednie od godz. 6,15 i 8-mej. — W niedziele i święta od godz. 4, 6 i 8-mej.